Rok 29. Kraków dnia 15 Czerwca 1897 r. Nr. 12.

Pojedynczy Nr. 20 ct.

DJABEŁ



Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad syłać pod adresem:
Redakcji lub Administracji Kazimierz Nr. 23 w Krakowie
Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencye czasopism w kraju i zagranicą.
Przedpłata kwartalna:
W Krakowie
z przesyłką poczt. . . złr. 1.10
w Niemczech . . . marek 2.—
w Ameryce rocznie dolarów 2.50
w Francyi kwartalnie franki 3.—

Pojedynczy Nr. 20 ct.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

O LISIE, KOZŁACH, NIEDŹWIEDZIU I POMNIKU

(Bajka z dni ostatnich).

Za starego niedźwiedzia w zachodniej krainie,
Płynącej niegdyś i miodem i mlekiem,
Przez wściekłą niedźwiedzicę zniszczonej przed wiekiem,
Rządziły wilki i świnie.
A kraina ta była gniazdem kozłów dumnych,
Niegdyś dzielnych i rozumnych,
Zajmujących przestworza
Od morza do morza,
Lecz którzy skutkiem nieszczęść i przez własne wady
Zostali podzieleni pomiędzy sąsiady.
A że na dworze misia różne wieją prądy,
Przeto krainy tej rządy,
Dzierżyły wszelkich poglądów zwierzęta,
Kozły zatem niebożęta
Podlegały różnym panom:
Raz nieco lepszym, to znowu gałganom.
Aż w końcu, jako wyżej to już powiedziano,
Na pastwę świń i wilków kraj koźli wydano.

Dalej zatem bydlęta chleb kozłom odbierać,
A nawet ich samych pożerać.
Nie wolno było kozłom własnym beczeć bekiem,
Po niedźwiedziemu mruczeć im kazano,
Opornych bito, smagano,
By zapomnieli jak było przed wiekiem.
Lecz mimo wszelkie tortury,
Nad których wynalazkiem pracowały świnie,
I mimo wilcze pazury,
Kozły kozłami czuły się jedynie.

Ale jak mówi ksiądz Baka,
Śmierć pokraka
Jest sobaka:

«Młody może — stary musi
«Bryknąć, gdy go kaszel dusi»
Więc i niedźwiedź stary bryknął
I z tronu zniknął.
A miał on pogrzeb wspaniały,
Największe bydlęta zjechały.
I chociaż nieboszczyk tylko ryczeć umiał,
Bo się na niczem więcej nie rozumiał,
Każde bydlę wołało: «co za wielka strata!
«Zdechł najzacniejszy pan świata!»
A nawet te zwierzęta, które na zachodzie
Marzą niby o swobodzie,
I nie chcą (wszak to rzecz znana)
Nikogo uznać za pana,
Wołały (bo to gatunek wesoły:)
«Niedźwiedź był świętym — siadł między anioły!»

Po starym niedźwiedziu na tronie
Syn w złotej zasiadł koronie.
A że, jak wiedzą o tem ludzie i zwierzęta,
Młodość szlachetniejsze miewa sentymenta,
A w każdym razie nie lubi,
Gdy silny słabego zbyt czubi,
(Zresztą to nawet przeszkadza trawieniu
Mieć wciąż kogoś na sumieniu)
Przeto młody Mruczajło na emeryturę
Puścił opasłe świnie i wilczyska bure.
Że zaś ród lisi dawnym zwyczajem
Miał powodzenie w sztuce dyplomacji,
Przeto z tej racji
Lisom powierzył rządy nad tym krajem.

Odetchnęły niebożęta
Kozły, kozy i koźlęta.
A nawet z wielkiej radości
Dla Niedźwiedzia Jegomości
Sprawiły illuminację.
Rozpoczęto tworzyć różne kombinacje:
Marzono o wielkiej swobodzie,
O idealnej kozłów z niedźwiedziami zgodzie;
O panbydlęctwie, co złączy na nowo
Wszystkie plemiona bliskie sobie mową.
A były nawet kozły tak skłonne do zgody
Między «bratniemi narody»,
Że radziły wspomnienia o świetnej przeszłości
Poświęcić na ołtarzu niedźwiedziej miłości.

Kiedy najstarszy z lisów przyjechał,
Poszli do niego koźli szlachcice,
I gadu gadu o polityce,
Lecz lis się tylko uśmiechał.
Wiedząc, że mu odrazu kozłów zjeść nie da się,
Postanowił to zrobić w nieco dłuższym czasie,
I przygotowane na ich skórę baty
Rozłożyć na drobne raty.
Więc kiedy go pytano: «jakie zdanie pańskie?»
Odrzekł: «ja... lubię szampańskie.
«Na tym punkcie, bracia mili,
«Nie będziemy się kłócili».
I rzeczywiście
Wciąż uroczyście
Wieczorem, rano,
Szampan spijano,
Aż lis nieboże
Upadł na łoże
Chory.
Doktory
Kazali «polityki» całkiem mu zaniechać
I po zdrowie w świat pojechać.

Przybył lis drugi, jaśnie oświecony,
Z tych co to mają mitrą znaczone ogony.
Kubek w kubek był taki jako i lis pierwszy:
Niby «przyjaciel najszczerszy!«
Ten gdy go kozły witały
Rzekł: «mój monarcha wspaniały
«Pragnie was z losem pogodzić,
«Życie wam ciężkie osłodzić,
«Ująć z drogi waszej cierni,
«Bylebyście byli wierni.
«Powiedzcie mi więc proszę krótko, należycie,
«Czego wy sobie właściwie życzycie?»

Choć to pytanie proste, pospolite,
Stanęły kozły jak wryte,
Bo tak ich losy przybiły,
Tak już we wszystko zwątpiły,
Że doszły do stanu
Życia bez planu,
I nie myśląc jak będzie w swej duszy prostaczej
Prosiły tylko niebios, by było inaczej.

Zaskoczone,
Przestraszone,
Zwołały na radę
Całą gromadę,
Aby jej się zapytać: «czego my to chcemy?»
Gromada po namyśle odrzekła: «nie wiemy!»
Wtem młode koźle znienacka
Bąknęło: «żądajmy cacka!
«Korzystajmy z rzadkiej chwili,
«Bośmy się już dawno dobrze nie bawili!»
Brawo! zgoda! zawołano
«Ankietę« wybrano,
A z dyskusji «ankiety» stanowczo wynika,
Że kozłom potrzeba... pomnika
Poety,
Który niestety
Zmarł na obczyźnie przez cały świat czczony,
Bo był miljonem — cierpiał za miljony.

Jedna myśl kozłów tylko nieco trwoży:
Wielki poeta, ów posłannik Boży,
Był przez niedźwiedzi z ojczyzny wygnany.
Pieśniami swemi chciał skruszyć kajdany,
Rozwijał sztandar wolności,
Głosił, że ona świat zbawi,
Że dla niej na pogrom bezprawi
Powstanie mściciel z męczenników kości
(Tacy to byli poeci!
Dziś — mówić szkoda —
Nastała moda,
Że każdy z nich o sobie tylko wiersze kleci).
Kozłom więc o to chodziło,
Czy «mykicie» będzie miło
Zgodzić się na budowę pomnika
Dla takiego buntowszczyka.

Lis mądry — chociaż się zdumiał,
Bo rozumiał,
Że kozły o ważniejszą «łaskę» go poproszą,
Przyjął ich życzenia z największą rozkoszą.
Mógł się bowiem pochwalić przed swym możnym panem,
Że z obietnic dla kozłów wykręcił się sianem.
Niedźwiedź kontent, kozły równie.
A o to chodziło głównie.

I za rok jaki na piedestale
Postać poety stanie wspaniale
Poważna, święta!
I tylko młode koźlęta
Dziwić się będą: czemu pod opieką
Obcej dla wieszcza, obcej dla nich mowy,
Będą musiały napełniać swe głowy
Pożyteczną nauką (jak naprzykład: greką).
Dziwić się będą, czemu język wieszcza,
Którego sławę aż pomnik obwieszcza
Na własnej ziemi marny żywot wiedzie,
Czemu nad nim góruje mruczenie niedźwiedzie?

Za to około tronu niedźwiedziego,
Jak głosi echo,
Myśl pomnika przyjęto z ogromną uciechą.
Zaraz wam powiem dlaczego.

Niedaleko niedźwiedzi mają swe mieszkanie
Różne narody baranie.
Barany, jak zwyczajnie, nie grzeszą rozumem,
Więc garną się tłumem
Do niedźwiedzia, wołając: «miej, kuzynku, serce,
«Widzisz w jak srogiej żyjem poniewierce
«Od Niemca, Węgra i Turka.
«Każdy nas szturka!
«Zwróć na nas oko, zlituj się nad nami
«Najnieszczęśliwszymi w świecie baranami!»
Niedźwiedziowi z uciechy aż się uszy trzęsą,
Bo pono smaczne jest baranie mięso.

Lecz jak wpośród świata panów,
Tak samo wpośród baranów
Zdarzają się jednostki niezupełnie głupie.
«O barany! — wołają — toć niedźwiedź was schrupie!
«Wszak leży dowód przed wami:
«Co on porobił z kozłami —
«Co do dziś dnia z nimi czyni!
«A wszak to także kuzyni!»
Te mądre słowa zbytni ostudzają zapał,
Dzięki im jeszcze niedźwiedź «baziów» nie rozdrapał.

Lecz teraz sprawa pomnika
Usta zamyka
I najmędrszemu z pomiędzy baranów.
«Ależ się bratku zastanów
(Mówi takiemu całe głupie stado)
«Też wolność u niedźwiedzia pędzi galopadą.
«Jeśli chcesz płakać nad kozłów dolą,
«Płacz sobie solo.
«Boć to już teraz widoczne,
«Że te zwierzęta żarłoczne
«Na niedźwiedzia wstrętne pisały paszkwile.
«On w swojej sile
«Nie zważa na to,
«Ale im się odwdzięcza szlachetną zapłatą,
«I aby w zgodzie żyć z niebem,
«Za kamień oddaje chlebem.
«Wszak kozły dzisiaj mają czego dusza łaknie,
«Nawet ptasiego mleka im nie braknie,
«Bo kiedy mogą stawiać pomniki
«Tym, co niedźwiedzia szarpali sławę,
«To nie panuje u nich rząd dziki,
«Ale panują rządy łaskawe!
«Wierutne kłamstwo, wierutna bajka:
«Sybir, katorga, knut i nahajka».

Tak za przyczyną pomnikowej sprawy,
Oparty silnie na baraniej lidze,
Niedźwiedź pan wielki, niedźwiedź pan łaskawy
Utnie łeb «koźlej intrydze».

Ten, co tę bajkę pisał i piórem wyorał
Powyższy morał,
Może się myli — przyszłość to pokaże.
Lecz pisał w dobrym zamiarze,
Chcąc ostrzedz kozłów przed lisią pieszczotą.
Jeśli ona nie kruszec podły, ale złoto,
To autor tej bajki w piersi się uderzy.
A tymczasem zazdrości każdemu, co wierzy
W uczciwe lisie zamiary
I w niedźwiedzie hojne dary.

Bartoszewicz

Echa kąpielowe.

Krynica: Panien huk, dał tu Bóg — lecz posażnej znaleść trudno, a więc nudno i kto dla tej racji, zawitał tu dla kuracji — niech umyka, bo zawiedzie — zje musztardę po obiedzie.

Rabka: Kędy człek spojrzeniem leci — wszędzie dzieci, dzieci — dzieci. Bawią one się ochoczo — a starsi się na się boczą. Koła, kółka i kółeczka, jak na drożdżach więc ploteczka rośnie, krąży z ucha w ucho — że aż w gardle robi sucho,

Szczawnica: Gdy deszcz, słota, chłód powiewa — chory nudzi i poziewa i wyjątkiem i jedynie na Miedziusiu czas nam płynie. Kołączkowski, pan zakładu — doprowadził go do ładu. Wodociągi, oświetlenie, smaczne, zdrowe — pożywienie. Jest obsługa, jest opieka — kto tam leczy — nie narzeka i zaprawdę, bez przesady, gdyby inne tak zakłady o chorego się troszczyły — wnetby zyskał — zdrowie, siły. Ludzie tedy mu zazdroszczą i udanie niby troszczą, by dla starszych i dla dzieci — pobudować zakład trzeci. Lecz to rada jest nieszczera, zazdrość, zawiść z niej wyziera, własne zyski są na względzie — a więc z mrzonki — zero będzie. Miedziuś starczy, klnę na duszę — poświadczą to kuracjusze.

Zakopane: Nie tyle dziś zakopane — co zolane, deszcz zamienił sioła śliczne — w zakłady hydropatyczne, na wyżynach śnieg bieleje — wiatr chłodny, zimny wieje. Więc letnicy z kwaśną miną — wylęgują pod pierzyną.

Swoszowice: „Woda dzielna (mówią siarką śmierdzą zdrojowice“. Jeśli tak jest — fo Lewicę do kąpiołki tej zaproście. Jąk jej fljabli sprawią łaźnię — wykurują burdy raźnie. Wolf, Schönerer, cała rzesza — niech bezzwłocznie tam pospieszą, kąpią w siarce, siarkę piją — za obstrukcyą niech tam wyją.

J. Z.

Odnowicielom Krakowa.

Prawda, że przodkowie
Przykład ten wam dali:
Pięknego Krakowa
Naraz nie stawiali;

Gdyby jak wy zwolna
Brali się do rzeczy
Jeszczeby Krakowa
Nie było. Kto przeczy?

Z. Ł.

Do doktora.

Chcąc ci grzechu oszczędzić,
Twych lekarstw nie piję,
Lepiej że mnie choroba,
Nie doktór zabije!...





– Dobrze Kaziu zrobiłeś, żeś przygniótł raka socjalizmu i uciął łeb obstrukcji, ale wierzaj mi, że są to tylko półśrodki. Zetnij ten oto łeb centralizmu, a wtedy prawdziwą przysługę oddasz wszystkim narodowościom w skład państwa wchodzącym i idei sprawiedliwości.



Dalej złoto do złota,
Do gałganów gałgany,
No i wszelka hołota,
A z nią Franki Iwany.

Dumanie p. Walentego.

Czekałem ci ja panie na to, co sąd powie o panu radcy Bujańskim, bo to człek panie radby dokumentnie wiedzieć, co o kim trzymać panie. Naczekałem się cały rok i taki ci panie jestem mądry po wyroku panie, jak i przed wyrokiem. Sąd panie był w porządku, bo ci dowodów panie takich, co w oczy panie biją, nie było nijakich, a zresztą jak ci panie taka sprawa, kieby mysz drobniutka, wlecze ci się panie bez rok cały, jakoby ci o słonia panie chodziło, to możesz człeku katolicki przysiądz, że ci z niej panie wielka figa urośnie panie. Boć juścić trzeba było panie, aby pan Urban, główny świadek, zapomniał ci panie, jako to było, a trudno ci panie powiedzieć, że zapomniałem panie bez tydzień albo bez dwa, a choćby panie bez parę miesięcy, to com ci panie własnemi oczami oglądał panie — no, ale bez rok to ci panie można zapomnieć nawet o własnem nieszczęściu panie i o własnych zasadach panie, o własnych dzieciach panie, a cóż dopiero o tem panie, kto co w ręku trzymał i co kto komu dawał panie, a to tem więcej ci panie, że ci tu szło o kartkę pana Murczyńskiego. A wyszedł ci panie ten pan Murczyński jak Zabłocki na mydle panie. Chciał ci panie wykryć szachrajstwo panie, a tu mu ci powiedziano panie w sądzie, że był „trącony“ panie. I to ci panie w całej tej sprawie było najobrzydliwsze, bo znam panie pana Murczyńskiego od lat dwudziestu panie i mogę panie zaświadczyć, żem ci u niego nijakiego panie pociągu do flachy panie nie dojrzał. Nie byłby ci to panie żaden k r y m e n panie, żeby ci panie czasem wsiąknął butelczynę, boć człek panie i tem się od bydła i ryby panie różni, że trunkowością nie gardzi panie. Ale ja, jakem człek poczciwy panie, nigdy pana Murczyńskiego „zawianego“ nie widziałem panie, i w dzień wyborów panie mówiłem ci z nim panie, tak trzeźwym panie, żebym ci panie chciał, aby tak trzeźwi byli zawsze nasi politycy panie. Więc cała historja panie z tem „zawianiem“ pana Murczyńskiego, to paskuda panie i tyle.

A kiedym ci panie wspomniał o politykach panie, to ci trudno panie nie zapisać, że ci u nas teraz panie polityka gazeciarska tak odchodzi panie, jak pilzner u Hawełki panie. Co tydzień panie to ci się urodzi jakieś głupie pisemko panie, a niemądrzy ludzie panie dają takim noworodkom panie inseraty i żyje to panie czasem i pół roku, zamiast to zamrzeć na drugi dzień panie. A co gorsza panie, to to, że i te pisemka, coby im człek dobrze życzył, bo mają ci panie uczciwe zamiary, stają ci się panie takie chuderlawe, albo karczemne panie, że aż wstyd człeka za ich redaktorów panie. Ucieszyłem się panie, kiedy założono *Grzmot* panie, boć myślę sobie, dobrze to będzie panie jak ten *Grzmot* wygrzmoci panie *Naprzód* i socjalistów panie. Ale myślałem panie o grzmoceniu poważnem panie, rozumnem, uczciwem, bez błazeństw panie. A tu panie wart pałac Paca, a Grzmot Naprzodu panie. Już mi się to nie podobało panie, że *Grzmot* panom bakę świci. Ale to jego wymyślanie panie, to dobre na plac Szczepański panie, dla przekupek panie, ale nie dla porządnego robotnika panie. W ostatnim *Grzmocie* czytam panie t e l e g r a m, że będzie w Krakowie panie wystawa czerwonego bydła panie, na której ci panie wystąpią jako okazy panie Daszyński i Kozakiewicz panie! I to panie ma się nazywać uczciwa polemika. Pewnikiem temu *Grzmotowi* zdało się panie, że jest bardzo dowcipny panie, a on ci panie jest tylko ordynarny panie.

I ciekawym ci panie, co ten *Grzmot* napisze o procesie pana Hirsza Landaua. Bo to człek panie nigdy z góry wykalkulować nie może, kto z kim trzyma. Wiemy ci na ten przykład panie, że pan Hirsz został radcą głosami katolickiemi, a jak teraz czytam panie sprawozdanie z jego procesu w *Czasie*, toć i ślepy domaca się panie, że je pisze przyjaciel pana Hirsza. A w tem ci komika panie, że ten pan Hirsz nigdy ci panie sam nie jest obrażony, choć ci mu panie bardzo brzydkie rzeczy piszą. Przed pięciu laty panie wydawano ci w Krakowie pisemko *Prawda* i w tej *Prawdzie* panie było dużo prawdy o panu Hirszu panie. Aż ci panie łeb puchł, jak się to panie czytało. Pan Hirsz taki, pan Hirsz owaki, a nigdy anioł panie, ani uczciwy panie. I pan Hirsz znosił to przez pół roku panie — i nic, ani mrumru panie. A na krakowskiej giełdzie wtedy panie była notowana „prawda“ 250 zlr. panie (dziś pono znacznie w kursie spadła). Otóż za tę cenę pokazało się wkońcu, że pan Hirsz to bardzo „porządny obiwatel“, A ponieważ porządni obywatele panie nie obrażają się panie, więc i wtedy pan Hirsz nie obrażał się panie i teraz się sam nie obraził, ale kazał się obrazić za siebie Zborowi izraelickiemu. A że Zbór ci panie to „osoba moralna“, więc ci już panie świadectwo moralności posiada, o co p. Hirsz dopiero staraćby sie panie musiał.

Mówił mi mój syn profesor, że w jakimś tam *Kraju*, taki co pisze z Krakowa przypiął mnie Walentemu łatkę za owe 20.000 pana Potockiego. Zacząłem ci panie penetrować, kto to ci panie jest korespondentem *Kraju* i dowiedziałem się panie, że korespondenta całkiem panie nie ma, jest ino korespondentka, jakaś niewiasta, co z żydowskiego *Dziennika krakowskiego* czerpie ci panie połowę swych wiadomości. Otóż nie dziwota, że baba nie rozumie panie, że co innego było, jak pan Potocki d a r o w a ł 20.000 na domy dla robotników panie, a co innego jak dar ten wycofał i za 20.000 złr. wziął u d z i a ł ó w w Towarzystwie budowy dla robotników panie, które to udziały panie pozostaną jego w ł a s n o ś c i ą panie i od których panie będzie miał p r o c e n t panie. A tu niewiasta pisze ci panie, że to a l l e s a j n s panie. Ot, babskie gadanie! Ja co prawda baby lubię, a za młodu panie to ci panie jeszcze lepiej lubiałem, ale nigdym ci panie nie miał respektu dla „babskiego gadania“.

Horendum.

Złe nam czasy dziś nastają,
Tracim głowy — to też bają:
Że warjatów nam przybywa —
Wyprawiają istne dziwa.
Ot przykładem w pierwszym rzędzie
Niech stołeczny Lwów nam będzie.
Gdy niemiecki teatr gościł,
To niejeden nie jadł, pościł,
Niemcy brali nas na kawał —
Każdy chętnie grosz oddawał.
Polska scena mniej szczęśliwa,
Widzów mało, aktor ziewa,
Kasa pusta kraj wspomaga —
Mimo tego nie domaga.
Przybyszom się dobrze działo,
Grosz zebrali, lecz to mało —
Bo zachciało się ś m i e t a n i e
Sprawić Niemcom pożegnanie,
Więc jak zwykle komitecik
Tu i ówdzie szle bilecik,
Raźno krzątać się poczyna —
Sprasza Niemców do kasyna —
I wyprawia kolacyjkę.
Puchar krąży wciąż w kolejkę.
A hrabiowie, protektory —
Strzępią wargi i języry.
Mowy, mówki i uznanie
Przeplatają każde danie.
Sami Niemcy podrwiwali
Bo się pany zblamowali.
Jeden tedy w odpowiedzi
Tak przemówił do gawiedzi:
„Za sympatję dzięk składamy,
Smutnie jednak zaznaczamy
Co za powód — z jakiej racji
Brak kolegów przy owacji
Polskiej sceny? Czy to oni
Są niewarci waszej dłoni?
Tak nie sądzę cni panowie,
Wznoszę toast na ich zdrowie!“
Nie w smak była ta przemowa,
Gorzkiej prawdy słyszeć słowa;
Lecz że pany wszystko trawią,
Nawet kością się nie dławią —
Więc pigułkę tę spożyli —
I ochoczo weselili.
Hakatyści, bismarczyki,
I podobne im łotrzyki,
Bez namysłu, każdej chwili —
Chętnieby was zadławili,
My niebaczni, zacofani —
Potakujem tej tyrani,
Bez potrzeby i bez racji —
Nie szczędzimy im owacji.
Oj sromoto! oj sromoto!
Po co to to? na co to to?

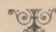
J. Z.



Między dwoma.

— Wystaw sobie, ta stara panna, która tam idzie, jeszcze się pudruje?

— E, to rzecz naturalna, wszystkie stare meble są zwykle zakurzone.



Z pod Tarnowa.

Niezwyczajnie długo trwała słota, o mało do warjacji nie doprowadziła, wściec się było można i dlatego postarałem się o adres dra Bujwida.

W chwili, kiedy to piszę, niby mamy pogodę, ale czy będzie trwałą — ani astronomowie, ani barometry przepowiedzieć nie mogą nas.

Dla chlapy, jak należy obsiać się nie było można. Posadzone ziemniaki zgniły, będzie głód — przybywa kłopot dla Sejmu, i Rad powiatowych jaktemu zapobiedz i jakiby to dodatek od dodatku wymyślić?

Sąsiad mój o miedzę, z rozumu w okolicy znany, utrzymuje i dowodzi: że głównym powodem niepogody były: awantury w Parlamencie i wojna grecko-turecka.

Może to i prawda? bo jak tyle wypowiedziano mów, tyle wyprawiono awantur, wypluto morze złośliwej śliny — to ta para, z tylu gęb wypuszczona, wzbiła się w górę, niebo poczerniało — Turcy zaś i Grecy, jak poczęli strzelać, porobili dziury, zawisło nad nami sito i deszczówka o mało nie zalała nas.

Wy w Krakowie nie odczuwaliście tego tak, jak my hreczkosieje. Ulica ma sposoby: deszczochrony, kalosze, smarowidła na wąsy, brody i buty, fijakry, tramwaj — a w końcu jak już bardzo dokucza — schroniska w kasynach, stowarzyszeniach, kółkach, związkach, kawiarniach i szynkach — połowa co najmniej ludności pomieścić się może.

Zapytacie pewnikiem, skąd ja o tem wiem? Przecież bywam często w Krakowie. Czytam gazety, kombinuję, a dwóch hultajów synów moich w waszej Wszechnicy niby się to uczy. Opisują, donoszą — co się u was dzieje. Za kosztowne to telegramy, bo zawsze wymyślą coś takiego godnego widzenia, słuchania — że miękkie serce ojca — w odpowiedzi załącza kilkadziesiąt guldenków.

Ot przykładem list ostatni. Donoszą mi nicponie, że do Krakowa zagościła operetka pod dyrekcyą Reckiego, że dawane przedstawienia są tak znakomite, doborowe — że buda parkowa ochotnych widzów pomieścić nie może. No, teatr niby to zabawa nieszpetna, powiadają „ridendo castigat mores“ — ale jak paniczom podobał się nie Recki, nie repertoar — jeno może personal nadobnych melpomenek — to na to, jak Bóg żywy nie dam ani centa.

Stukam tedy w palce: dać, nie dać? ani jedno ani drugie wyraźnie nie wypada. Dam, to jako ojciec, jeżeli ta cała heca śliny nie warta — grubo zawinię — nie dam, to zapaleńcy radzić sami sobie będą. Handełesy ogołocą im grzbiety, antykwaryusze nabędą za bezcen naukowe książki, sprzedadzą poduszki, kocyki, no i to wszystko, co w letniej porze zbyteczne. Tak źle, tak nie dobrze — więc najlepiej sam pojadę i jak to mówią: „własnemi oczyma i uszami sprawdzę“.

Przyjeżdżam tedy do Krakowa, lokuję się w hotelu polskim i zaraz na wstępie w sieni czytam afisz: „Dziś w teatrze letnim w Parku krakowskim „Sprzedana narzeczona!“ Eee! takie to mi sztuki gracie, sprzedana narzeczona, to towar lichy, ale pójdę, może tam moi synalkowie staną do licytacyi — dałbym ja im!

Przed ósmą stoję przy kasie — ścisk, tłok i na wszelką siłę, uprzejma pani kasjerka, bacząc na mój siwy włos, poprzedziła innych i za 1 złr. 20 ct. nabyłem wygodny skrajny fotel. Zadzwoniono, płachta w górę — przedstawienie rozpoczyna się. Natężyłem pięć posiadanych zmysłów (przepraszam za wyłączeniem powonienia — a więc cztery tylko), odnoszę zupełny sukces — odmłodniałem. Sztuka pyszna, dekoracye nowe, niezaschłego jeszcze pendzla, kostiumy wspaniałe, ugrupowanie dalej nie idzie, a jak ci zaczęli Orzelski tenorować, Karska sopranić, Fertner słowiczyć, Marecki barytonić — to zapomniałem o niepogodzie, parlamencie i wojnie — jenom słuchał, słuchał, że aż mnie podobno palcem wytykano.

Na drugi dzień grano „Zemsta nietoperza“, podążyłem do teatru ale już z synami i klnę się na honor, że słuchając, ani razu nie ziewnąłem. Trzeciego dnia afisz ogłosił „Pierścień rodzinny“ — czwartego „Tajemnice Warszawy“ — nie mogłem oprzeć się pokusie i nie żałuję, bo poznałem znakomite siły jak p. Nowicka, pp. Szymborski, Kiciński i inni. Gdyby nie opóźniony siew tatarki, byłbym dla operetki dłużej w Krakowie zabawił — ale dla tej racji rad nie rad, pożegnawszy synów, dając każdemu po dziesiątce na operetkę — powróciłem do domu i pod wrażeniem mile spędzonego czasu, korzystam ze święta, piszę ten list i wszystkich was pozdrawiam. Do p. Reckiego za dni kilka pisać będę oddzielnie, nie wiem tylko od czego zacząć, bo obawiam się, aby zasłużoną pochwałą nie zepsuł się.

Jeszcze jedno. Przewertowałem wszystkie krakowskie dzienniki, sądząc, że z nich dowiem się, czy to prawda, że, jak u nas mówią, osławiony Franko z wyroku opinji publicznej skazanym został na dożywotnie więzienie o głodzie i chłodzie w budzie razem z Mickiewiczem? Może w najbliższym numerze „Djabła“ dowiem się prawdy.

Jan Karwin.

ARANŻEROM „WIANKÓW“.

Lwów choć nie ma Wisły,
Ma w tym roku „Wianki“
Nie wstyd wam Krakusy,
Nie wstyd Krakowianki?
 My choć mamy Wisłę,
 Dajem obraz nędzy,
 Na tak liche „Wianki“
 Szkoda jest pieniędzy.
Krakowski Sokole,
Tobie pieśń tę nucim,
Popraw nam to święto,
Albo je zarzucim.

Z. L.

My się nie wyprzem.

My się nie wyprzem haseł narodowych,
Które się z Polski wolnością kojarzą,
Ciemięzcom wzgardę w oczy rzucać będziem
Z bladą od cierpień, ale dumną twarzą!

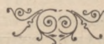
My się nie wyprzem tej jasnej przeszłości,
Bo od niej błyszczą naszych dziejów karty,
Bo nas do czynów przeszłość nasza woła
Nas władców Wisły, Niemna i Warty!

My się nie wyprzem tych świętych na- [dziei,
O których wieszczą nam nasi prorocy,
O których serce mówi — że powstaniem
Wolni z grobowej już niewoli nocy!

My się nie wyprzem wiary w tego Boga,
Przed którym nikną w proch piekielne [bramy,
Bo za obrońcę wolności narodu,
My prawdziwego Boga w sercu mamy!

My się nie wyprzem Orła i Pogoni,
Bo pod tym znakiem zginiem lub zwyciężym,
Choć miljon zdrajców stanie nam na drodze
Choć drugi miljon odbiegnie oręży!

My się nie wyprzem narodowej pracy
A zgodnie dążąc do wolności dzieła,
Z szerokich piersi prawiernego ludu
Z chlubą wykrzykniem: — „Polska nie [zginęła!“



SMOTR (przegląd wojska).

(Sołdatskaja skazka.)

Jewo prewoshoditelstwo sam generał osmatrywał raz kazarmy. Wsie sołdaty priodieli czystyje rubachy (koszule) i mundiry, wyczystili sapogi (buty) dziechciem, wyniesli griaź i posłali siebie swieżu postiel, cztoby jewo prewoshoditelstwo nie zamietili (zauważył) nikakowo nieporiadka (nieporządku). Generał osmatriwał wiezdie (wszędzie) i był oczeń dowolen (zadowolony), no w etom zamietił u feldfebela na poduszkie bolszuju pchłu. „Ach ty sukin syn! — rugajet jewo — brodiaga, padlec takoj! to ja etowo u prostych sołdat nie widieł, a u tiebia feldfebela takoj nieporiadok, ach ty świnia!“ „Wasze prewoshoditelstwo, pozwoltie dołożyt, czto ona nikogda u mnie preždie (dawniej) nie była, ona tohkoczto zdieś wskoczyła!“ „Ach, ty durak! a kakże mogła teraz wskoczyć, czy od menia dumajesz ty sukin syn?!“ „Nie mogu znat' (nie wiem) wasze prewoshoditelstwo, no znaju czto jej preždie nie było“. „A poczemu (dlaczego) tak dumajesz?“ „Potomu (dlatego) czto by jejo siejczas (zaraz) wszy zjedli!“



Mały.

PEREAT BADENI!

W „nadczłowieczeństwie“ Niemców psuć się coś zaczyna:
W Radzie Państwa centrałów obłąkana mina
Zamach stanu sprawiając, szalała ze złości
Naprzeciw szermującej za wolność ludzkości,
Za prawa wspólnych swobód, altruizmu czyny....
Więc pieniąc się Germany, ich zepsute syny,
Wśród rozpraw parlamentu, w wszechnickiej przedsieni,
Wrzeszczały w strętnych drganiach:
— Pereat Badeni!

— Precz z Badenim!... dlaczego... cóż zdziałał Badeni?
Jakież winy w nim widzą Niemcy rozszaleni?
Czy może zdradzał państwo na niekorzyść tronu,
Lub chciał narodowości teutońskiej zgonu,
Lub nie działał po myśli trzech czwartych ogółu
Co darząc go ufnością bez cienia skrupułu,
Słuchały w podziwieniu ryku dzikich pieni
Z reakcyjnych gardzieli:
— Pereat Badeni!

Badeni jest Polakiem pragnącym wolności,
Jest Czechem zwalczającym obstrukcyjne złości,
Jest członkiem narodowym wszelakiego kraju
Wchodzącego w skład państwa rakuskiego raju
Obok tego jest Niemcem, lecz bez hegemonii,
Chcącym w czyny wprowadzać cel autonomii —
Za co secesyoniści gburostwem wiedzeni
Płacili okrzykami:
— Pereat Badeni!

Badeni, depcząc nogą filozofię Nitzschów,
Rozgrzebuje zarzewie niewygasłych Zniczów,
I pod hasłem: „Za nasze i wasze swobody“
Chce uczynić równymi Habsburgów narody —
Lecz Niemcy, co przywykli być drugich katami,
I wszelakich dla ludów spraw policjantami,
Nie znosząc świateł słonecznych na pohybel cieni,
Wrzeszczą: My nocy pragniem....
— Pereat Badeni!

Badeni jest istotnym cywilizatorem...
Gdy puszcza w ruch maszynę postępowym torem,
Pragnie siły państwowej, dynastyi wzmocnienia,
I z narodów — łańcuchów germańskich zrzucenia.
I uznania za prawny każdego języka....
Pewny — że z obranego takich prac czynnika,
W następstwie opisowych historycznych brzmieni
Będzie wzgarda dla haseł:
— Pereat Badeni!

Gdy dążność do wszechbytu ma wyłącznie w planie
Mrzonki użyć ginące w bezmiernej nirwanie,
Demencja panowania dla Niemców przyjemna
Chcąc roztoczyć nad światem erudycję ciemna,
Parazytyzm przedkłada nad ogólne cele....
Albowiem samolubstwo uprawiając śmiele,
Dobija się doszczętnie w koncercie szerszeni:
Nieder.... Abzug.... Hinaus....
— Pereat Badeni!

Kazimierz Zienkiewicz.

Ze świata artystycznego.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że Rada miejska postanowiła po ukończeniu występów opery włoskiej, rozpocząć szereg przedstawień opery narodowej we własnym zarządzie — kierownictwo artystyczne obejmuje inspektor ekonomatu miejskiego, batutę orkiestry maszynista zakładu Tallarda. Inspektor akcyzy miejskiej Staszczyk ćwiczy już chóry męskie złożone ze strażaków akcyzowych, chóry żeńskie mają być utworzone z lokatorek ogrzewalni brata Alberta.

Między innemi, dane będą opery:

1). Wybory z V kuryi. Wielka opera narodowa w V aktach, występ gościnny pp. Daszyńskiego (tenor) i Kozakiewicza (bas) z opery wiedeńskiej.

2). Obstrukcya. Opera higieniczno-polityczna Wolfa i Schönerera, tłomaczył z niemieckiego W. Feldman.

3). Uciśniona niewinność czyli pan Hirsz w kłopotach, operetka w 3 aktach z żydowskiego, słowa redaktora *Sprawiedliwości*, muzyka Dra Horowitza.

4). Konający, opera magistracka w 4 aktach, muzyka Witolda ze Smoleńska, słowa woźnego prezydyalnego. Występ chóru dyurnistów magistrackich, biorących po 70 ct. dziennie.

5). Pomnik Mickiewicza. Opera tragiczna w 12 aktach i 74 odsłonach. Muzyka Rygiera, słowa komitetu.

6). Wodociągi. Opera komiczna w 2 aktach, muzyka Rottera, słowa Bujwida. Rzecz dzieje się w Cholerzynie.

7). Bracia Marmurki. Operetka w 3 aktach. Muzyka L. Epsteina, słowa W. Bujańskiego, (reżyserya Murczyńskiego).

Prócz tego komisya operowa wyłoniona z rady miejskiej przygotowuje wiele innych nowości. Ceny miejsc podwójne.

W sądzie.

— Masz panie arendarzu zeznać pod przysięgą, co wiesz o tej bójce między Wojciechem a Janem?

— Przyszedł Wojciech siadł sobie, kazał podać pił sobie, przyszedł Jon — pił i on, a jak się popili, to się pobili.

— A któren którego pierwej uderzył?

— Ten tego najpierw — tamten go poprzód.

Metamorfoza.

Jako się te zasady zmieniają na świecie!
Pan profesor fizyolog, na Grzegórzkach znany,
Póty na zacofańców wymyślał w impecie,
Aż wreszcie się sam zrobił srogo zacofany.

Wprzód każda feministka za swego go miała,
Z dziennikiem Feldmanowym wymieniał [całusy,
Aż wreszcie i odmiana w sumieniu się stała;
I znikły bezpowrotnie pierwotne pokusy.

O bezbożność wraz z „Głosem“ przed sądem się czubił,
I póty niebezpiecznie w sumieniu swem [dłubie,
Aż w końcu roztargniony zasady pogubił,
I dziś w konserwatywnym rezyduje [klubie.

W Tatrach.

Przewodnik: — Teraz niech państwo uważają, tu już niejeden kark skręcił.
Mąż: — Idź pierwsza żonusiu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski*. Druk W. Korneckiego w Krakowie.

HAKATYSTOM!

Żądzą zagłady naszej to Wandalów plemię,
Pan-Germanii zbawców wziąwszy na się role,
Dyszy i jad padliny zieje w naszą ziemię,
Jakim z ich trupów niegdyś cuchnęło „psie pole“.
Lecz próżno pycha, dzikość roznosi zagony:
Większy słowiański naród niż wszystkie Teutony!

Chlebem naszym karmiona wznosi łeb do góry
Zgraja, co wyszła z domu, mając kij żebraczy,
Obcięte pod Grunwaldem wyciąga pazury,
Wyjąc, gdy ścierwa trochę i kości zobaczy.
Naród, który ją przyjął, znosi jej bezprawi,
Kala swym własnym brudem i chytrze go dławi.

Łupy wietrząc instynktem krwiożerczym Mongoła,
Wściekłością kipią, że się zjeść im dać nie chcemy,
Butnie stawiając w jarzmie spodlone swe czoła;
My dzisiaj to plugastwo kopniem i — splunięmy.
Lecz gdy się w rozpacz zmienią nam serdeczne bole,
Przyjść może drugi Grunwald i drugie psie pole...

Józef Sulisz.

Ogłoszenie.

Młody, przystojny i zamożny mężczyzna chcący się ożenić, poszukuje starszego, doświadczonego pana, któryby mu to wyperswadował.

Czuły zięć.
Pan X. na grobie teściowej, która po dwudziestoletniem mieszkaniu u niego zmarła, zostawiwszy mu gruby majątek, kazał na grobie wyryć jedynie krótkie, ale wymowne „Nareszcie!“

W kancelaryi szefa.
Urzędnik I.: Jesteś pan osioł.
Urzędnik II.: Doprawdy?
Urzędnik I.: Tak jest! Osioł!
Urzędnik II.: O! a pokaż mi pan większego osła od siebie!
Szef (przerywając): Panowie zapominacie, że ja tu jestem.

Na balu.
Młodzieniec wprowadzony dopiero w świat siedzi przy pannie i bawi ją rozmową...
— Chciałem pani powiedzieć coś przyjemnego. .
— No cóż?
— Kiedy zapomniałem!
— A to zapewne „Dobranoc!“

W sądzie.
— Czy oskarżony ma jeszcze co powiedzieć na swoją obronę?
— Wzywam Pana Boga na świadka, jakom jest niewinny.
— Przepraszam, przesłuchiwanie świadków już skończone!

U adwokata.
Klient: Wiele mam panu mecenasowi zapłacić?
Adw.: Czterdzieści złr.
Klient: Może pan mecenas spuści coś, dwadzieścia złr. będzie dość.
Adw.: Nie panie — czterdzieści złr., albo nic!
Klient: O! to już wolę nic! (Wychodzi).

* * *

Dwu egzekutorów podatkowych, zapisując ruchomości pana X. na pokrycie zaległego podatku, znajdują flaszkę pełną.
Egzekutor A.: Jakże kolego zapiszemy tę flaszkę, mnie się zdaje, że to malaga!
Egz. B. (wącha): Nie! to madera!
Egz. A.: Ależ nie — malaga (próbuje).
Egz. B. (próbuje również): Gdzież tam, madera...
Egz. A.: E! wie kolega — napiszmy próżna flaszka. (Wysączają płyn do reszty).

Jak się skończy nasz wiek - jak tak dalej będzie.

Jak tak dalej w świecie pójdzie,
Wiek nasz smutny weźmie koniec,
Który chce Wam dziś obwieścić
Jego Mości — Djabła goniec.

Gdy zło pójdzie starym trybem
Warchołek będzie warchołem,
Wszak to stare jest przysłowie,
Że ciele zostaje wołem!

* * *

Stojałowski przeciwników,
Gęstym ścieląc trupem —
Wnet zostanie — zobaczycie —
Krakowskim biskupem!

Złoty Ignaś wkrótce będzie
W Galicyi premierem,
A wyborców swych obdarzy
Wszystkich wielkiem zerem.

Kozakiewicz zaś zupełnie
Od pendzla odwyknie —
Tłustą dzierżąc synekurę,
„Niech żyje rząd!“ — kwiknie.

Wolf się w wilka całkiem zmieni,
Ostrząc wciąż pazury,
A pan Menger w szwabskiej pasyi
Wyskoczy ze skóry.

Ryk, kwik, pisk, gwar, hałas, wrzawa
W izbie nie ustanie —
Póki butnym liberałom
Nie popuchną krtanie.

Koło polskie w zapomnieniu
Statutów nie zmieni —
Za to nikt tam nie zapomni
O swojej kieszeni!

* * *

Kraków mając w swej opiece
Miejska rada — hoża
Znów wzbogaci nasze miasto
W błota barwne morza.

A wychodzi z tej zasady
Mądrych radców rzesza:
„Niech w braku innych ulepszeń
„Błoto nas pociesza“.

„Kurz, pył, śmiecie, zwłaszcza błoto,
„Co bryzga i chlasta,
„Wszak należą niewątpliwie
„Do majątku miasta...

„Skoro złotych zaś pięćdziesiąt
„Przepadło tysięcy,
„Nie pozwólmy, by straciło
„Miasto jeszcze więcej!“

* * *

Zbraknie liści na wawrzyny
Dla naszych uczonych,
Ojciec-Koźmian znajdzie miejsce
W grobach zasłużonych.

Nie rad będzie z tego wprawdzie
Ten Moskal zażarty,
Bo nie znajdzie tam partnera
Do brudnej gry w karty!

Słowem wszystko, jak dotychczas
Pójdzie starą grzędą
Zwinne mamy na arkana
Zięciów chwytać będą...

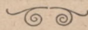
Kąkol wyda swoje chwasty
Zdusi zdrowe ziarno,
Od warchołów i cyganów
Będzie w kraju czarno.

Blaga, humbug będą kwitły
I mamiły ludzi —
Póki wiek XX — nowy
Świata nie obudzi....

* * *

Jakim będzie wiek XX,
Jak porośnie w pierze —
Wszystko to Wam wnet obwieszczę
Lecz... w dalszym numerze....

Mefisto.



Kto chce mieć płeć piękną, delikatną i wolną od **piegów** i pryszczy, niech używa w porze letniej:
Wschodnią **Pastę piękności** (Maść na piegi), **Mydło liliowe** „Flora“,
Słoik 35 centów. **Sztuka 35 centów.**
Nieszkodliwy puder „**LWOWIANKA**“ Pudełko 60 centów.
Jedynie do nabycia
W DROGUERYI
Langa et Pilarskiego
Lwów, Hotel George.

Może to i prawda.

Pyszny jest nasz Kraków — świątyń ma bez liku,
A lud w nim wesoło, jak słowik w gaiku,
Mało że wesoło, ochoczo się śmieje,
Nie płacze choć czasem i wiatr w oczy wieje!

Na ulicach gwarno, stroje aż ćmią w oczy,
Z szykiem i buńczuczno głowę każdy zdziera
I kontent sam z siebie, niby szczęśliw kroczy —
To krakowska cecha, krakowska maniera.

Płeć piękna wdziękami świat cały czaruje,
Żadna nie narzeka, choćby i podstarzała,
Oczkami wciąż strzela, usteczka sznuruje,
Udawania sztuka, zaleta niemała.

W kwadratowym rynku młodzi nikt nie zliczy,
Snuje się bez celu — bądź pogoda, słota;
Uprzejmi i grzeczni, piernika słodyczy,
Choć w kieszeni płótno — zawsze to młódź złota.

Nie brak patryjotów — o Ojczyźnie marzą,
A o polityce każdy chętnie baje,
A jak się zapalą, albo się poswarzą,
Język Europę na kawałki kraje.

Judy pokolenie lichwy nie zna wcale,
Rachunek sto na sto mało komu świadom,
Pantoflowa giełda własną ma swą halę,
Prastary Kazimierz, lub odwieczny Stradom.

Uczonych, jak książek, nikt ich nie zrachuje,
Lecz prawdziwych mędrców procent bardzo mały,
Każdy chwyta pióro, jadem krytykuje,
Takich nie naliczyć — mamy zastęp cały.

Melpomeny sztuka w pełnym jest rozkwicie,
Dniem, nocą wciąż w pracy, a przytem kłopoty,
Aktorów, aktorek mówią: „słodkie życie“.
Chroniczną chorobą kieszeni suchoty.

Jak ładnie zaśpiewa, wyuczy się roli,
Publika ocenia, okrywa ich sławą
I hojnie odpłaca miast chleba i soli —
Bo gromko wciąż woła, huczne bije brawo!

Niema, jak w Krakowie, życie płynie miodem,
Mamy różne kliki i moc komitetów,
Choć się bieda znęca — ci co pyszni rodem,
Nie wolno nam o nich wyśpiewać kupletów.

Ciesz się narodzie!

Ciesz się narodzie! Twoi synowie
Nowy laur ścielą pod Twoje stopy,
Męstwem owiani jak ich ojcowie
Na wyścigowe pędzą galopy!
To ich od tamtych jednak oddziela,
Że skoro w ojcach, w imię słuszności
Skrzywdzona cnota miała mściciela,
Dalekim tego cel potomności!
Ciesz się narodzie! odnów nadzieje,
Znowu rycerskie plemię odżyło,
Na turfie kręcą karki dżokeje,
Szampan się perli, aż patrzeć miło;
Maczek, bakarat, śmieją się oczy
Obok tinglówek grosze się traci
Chwila wyścigów zapał jednoczy
Naszej wykwintej, rycerskiej braci!

Ciesz się narodzie! korzyść stąd płynie
Radość rozpiera serca stęsknione,
Znów się rycerskość ozwała w czynie
Rozpogódź swoje czoło zmarszczone,
Wiele majątków pójdzie do żyda
Na opłacenie pańskiej ochoty,
Chociażbym liczył — na cóż się przyda,
Na próżno sobie robić kłopoty!

Huczno i strojno, junacka mina,
Choć zbluzowane nieco już lica,
Przy boku z tinglu cudo-dziewczyna,
Czyż to nie wzrusza, czy nie zachwyca?
Odżył rycerski animusz stary,
Kręci się młodzież złota jak frygi,
Nawet odżyły stare fujary —
Więc dalej w tany — wio na wyścigi!

X.

Dzisiejsze panie.

— Mój mężulku, zawołaj no Walentowej.

— Jakiej Walentowej? Powinnaś mówić: pani Walentowej Sikorkowej.

— Żartujesz, czy co? — a któż mówi służącej: pani.

— Odtąd tak, moja kochana, mówić należy. Masz oto „Dziennik krakowski“ i czytaj: że na zgromadzeniu kobiet pracujących „przemówiła jeszcze służąca p. Aleksandrowiczowa, która w prostych słowach opisała rozpaczliwe położenie swego zawodu“.... (Dz. krak. nr. 417). W temże sprawozdaniu przeczytasz, że kobiety wiejskie (już nie panie) przy drastyczniejszych ustępach wyrażały głośno swoje zadowolenie!“

Zenowin

WIERSZ.

W najpierwszych już początkach chrześcijańskiej ery,
Pędził Chrystus z świątyni przekupniów, bankiery;
Dzisiaj chociaż kraj cały z pobożności słynie,
Frymarczą religią w urzędach i gminie!

Którędy ruszyć, spojrzeć — czy z góry, czy z dołu,
Kram stoi koło kramu, a stół koło stołu;

Wszystko jawnie sprzedaje, wszystko do nabycia,
Wszystko ma swoją cenę — aż do prawa życia!

Naród rzewnie się modli, w głos wywodzi trele,
Uznaje Pana Boga — wielbi złote ciele —
A Judasz dumnie chodzi, wcale nie ukryty,
Sprzedaje swego Boga — za łyk okowity!!!

A. K.

Magazyn Nowości dla urządzeń pokojowych
poleca we wielkim wyborze **Materje meblowe, plusze, Mokiety, Kretony, portiery, firanki, Dywany** we
terye sufitowe, **Linoleum, Story, Zaluzye,**

Ostatnie wiadomości.

(Kalendarja.)

Gniazdo: Marzec pono abdykował, z prezesostwa rezygnował. Czuł niezdolnym się do lotu — a więc słusznie zbył kłopotu. Interregnum w Gnieździe tedy, są kłopoty, nie brak biedy o bo Marca czyn, zasługi — przysporzyły Gniazdu długi.

Gdyby Grudzień tym przykładem, mrozem, czynem — no i ładem chciał Moedlinga wyrugować, na zysk większy nie rachować — wówczas Styczeń tym sukcesem — mógłby zostać znów prezesem.

Jest rada.

Pewna panna niema szczęścia — czeka na męża i ani rusz się doczekać. Trzeba więc pomyśleć o życiu na własną rękę.

Matka jej tedy radzi:

Mój aniele,
Moja śliczna córko,
Weź papieru bardzo wiele
I stalowe piórko.
Atramentu każę dowieźć
Dwie ogromne niecki,
A ty szybko machaj powieść
A la „Połaniecki“.

Przecież Sienkiewicz także inaczej nie poczynał — i zarabia moc pieniędzy...

Panna siada i atrament
Cieknie, jak przez przetak,
I chce niby, jak Sienkiewicz,
Ale jakoś nie tak...

Z Warszawy.

Przy stole w restauracji siedzą moskiewscy oficerowie, wtem wchodzą nieprzyjaźni im studenci z psem tresowanym. Jeden z oficerów, chcąc dokuczyć studentom, rzuca psu chleb, aby takowy aportował. dobrze tresowany pies przynosi mu, oficer głaszcząc go rzecze: „Uczyś (ucz się) uczyś budiesz studentom!“ Właściciel odwołuje psa, rzucając chustkę, którą pies mu przynosi. Klepiąc go rzecze: „Uczyś, uczyś budiesz studentom. a jeśli nie budiesz uczytsia, to budiesz russkim oficerom!“

Znaczenie Łamigłówki w Nr. 11 „Djabła“:

Bonaparte.

Trafne rozwiązanie nadesłali:

Chciał się Moskwie dać we znaki
I przywrócić Polsce szlaki,
Dawne — przywileje zdarte
Wielki człowiek Bonaparte!

Ludwik Sysło, Kraków.

P. Matylda Soczkówna, Kraków; M. Krupański, naczelnik stacyi Bukaczowce; Bol. Beker, Kraków; p. Helena Soczkówna, Krynica; Józef H., Lwów; Józef Żarów, elektromechanik, Kraków

FOTOGRAFIE

PIĘKNYCH KOBIET.

Zbiór interesujących zdjęć fotograficznych posełka 70 ct. — Ilustrowane katalogi 30 ct. (w marach listowych) **M. Kerl** Budapest posta Fiók 44.

Masa kauczukowa

osuszanie wilgotnych ścian — wyniszczenie grzyba i wilgoci na zawsze pewne.

Wyroby steingutowe

żłoby dla bydła, koni i świń; patentowane żłoby dla warchlaków, bardzo trwałe.

Posadzka

w rozmaitych deseniach cementowa i steingutowa

Dachówka

najsilniejsza i najtrwalsza.

Dostawiamy do c. i k. Inżyn. wojsk., c. k. kolei, tut. Konsystorza, kościołom, gminom, przedsiębiorstwom etc. etc. Zamówienia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień techicznych i przemysłowych udziela firma:

Fr. Mossoczy & St. Pytlarski

Kraków, ul. Bracka 5.

Telefonu Nr. 202.

Zakład artystyczno-fotograficzny
EDWARDA PIERZCHALSKIEGO, Kraków, ul. Sławkowska Nr. 27, urządzony według najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Ceny nizkie. Zamawiający 12 sztuk fotografij. dostaje jedną kolorowaną gratis. Wykonuje powiększenia do naturalnej wielkości, platynotypie, reprodukcje z obrazów, rzeźb, gipsu, kruszcu w rozmaitych odmianach i t. d.

Nowo założony

DOM TOWAROWY

Korybski & Slaski i S-ka

w Krakowie ulica św. Anny L. 3,

poleca

P. T. Panom Kupcom swój komisowy skład

TOWARÓW KOLONIALNYCH.

Przyjmuje również zastęptwa wszelkch firm tak krajowych jak i zagranicznych.

IMPORT EXPORT.

Ubrania dla mężczyzn i dla dzieci

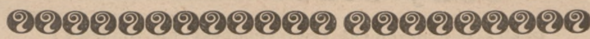
w wielkim wyborze

u CH. FELDMANA

w Krakowie, Plac WW. Świętych Nr. 1.

[róg ul. Grodzkiej.]

Towar co do jakości niezrównany. — Ceny konkurencyjne.



O. Federgrün,

w Krakowie ul. Sławkowska l. 31.

HANDEL TOWARÓW KORZENNYCH,

win węgierskich, austryackich i szampańskich.

Restauracya i kawiarnia z komfortem urządzone. Dla pp. Amatorów 3 bilardy najnowszego systemu. Separatki, obsługa natychmiastowa — ceny niskie.

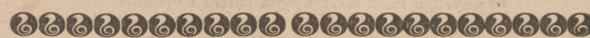
O. Federgrün.

Pracownia malarska

WALERYANA MASŁOWSKIEGO

Kraków, ulica Długa l. 24.

podejmuje się wszelkich robót, w zakres malarstwa i lakiernictwa wchodzących jako to: malowania kościołów, pokoi, jakoteż robót lakierniczych.



Krzysztofowicza, Lwów, pl. Halicki 2

h gatunkach i rozmiarach, **Deptaki** z kokosu, wełny i juty, **Kapy** na łóżka, **Serwety, Tapety, Stuka-**
ny, Makaty, Gobeliny i t. p.

CAFÉ-RESTAURANT du Théatre FERDYNAND TURLIŃSKI w Krakowie.

OBIADY i KOLACYE à prix fix. — GABINETY ODDZIELNE urządzone z konfortem. — WERANDA otwarta.

NAJTAŃSZY i NAJLEPSZY ŚRODEK
DO PRANIA
BEZ MYDŁA, PROSZKÓW GRYZĄCYCH
i do TĘPIENIA ROBACTWA WSZELKIEGO
„PŁYN KRAKOWSKI"
WYPRANA BIELIZNA NIE PRZETRZYMUJE
i NIEDOPUSZCZA, PRZY LUDZIACH,
i w ŁÓŻKACH, PCHEŁ, PLUSKIEW, i t. p.
DOSTAĆ MOŻNA w KRAKOWIE
WE WSZYSTKICH POWAŻNYCH KATOLICKICH HANDLACH.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKI

oraz

SKŁAD ZEGARÓW I ZEGARKÓW

z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych

TADEUSZA HOLIKA

w Krakowie,
przy ulicy Mikołajskiej l. 16.

Zakład mój podejmuje się wszelkich napraw w zakres zegarmistrzowstwa wchodzących i uskutecznia takowe w najkrótszym czasie **po cenach najprzystępniejszych.**

Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności pozostaje z szacunkiem
Tadeusz Holik.

Stanisław Zakulski

Kraków, ul. Rajska 2.

Uprzejmie poleca Szan. P. T. Publiczności
swój

Zakład ciesielski.

Fabryka
WÓZKÓW DZIECINNYCH I KOSZYKÓW

poleca na obecny sezon
wózki dziecinne od 5 do 40 złr., **wózki dla lalek, kosze podróżne** obite płótnem, — **meble ogrodowe** i t. p.

Nowość
wózki angielskie.



Z poważaniem
R. Lipschütz,
Sławkowska 2.

JENERALNA REPREZENTACYA DLA GALICYI

Browaru mieszczańskiego w Pilznie

tudzież

Browaru akcyj. Towarzystwa w Kulmbach w Bawaryi

Kraków, ul. Grodzka 62 I. p.

POLECA:

piwo pilzneńskie i kulmbachskie

w beczkach i butelkach.

Odstawia zamówienia od 30 butelek począwszy, na kolej i do domów na miejscu bezpłatnie.

— Ceny stałe niskie. —

Popierajmy przemysł Chrześcijański, bo zginiemy!

DYREKCYA TOWARZYSTWA

pod firmą:

FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 4.

poleca maszynowe **tutki cygaretowe** z prawdziwej francuskiej bibułki z opustem 30% rabatu od cen zwyczajnych, na żądanie próbki, statuta, daklaracye przystąpienia i czeki wysyła darmo i opłatnie.

Udziały przynoszą dywidendy najmniej **10%**, jeden udział wynosi **20** koron — od **wkładek** oszczędności opłaca Towarzystwo **7%** rocznie.

Powyższe Towarzystwo jest pod kontrolą krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie Rynek główny Nr. 17.

O poparcie uprzejmie prosimy.

UBIORY MĘSKIE i DZIECINNE

w nowo wiedeńskim magazynie



AU PRIX FIXE

przy ulicy Grodzkiej Nr. 3, I piętro.

Kto chce strój mieć do figury,
Przedniej sorty garnitury,
Garnitury przedniej sorty,
Dobre sukna, mocne korty,
Czy to wiosną, latem w zimie
Znajdzie w naszym **Magazynie.**
Ubierze się bardzo łatwo,
W sposób tani siebie z dziatwą.
Obstalunki też przyjmujem
I sumiennie wykonujem.

Towar ładny, wyśmienity
Czysta wełna, aksamity
I jedwabną nicią szyte —
Modne, zgrabne, znakomite.
Strój poranny, spacerowy,
Na wizyty i balowy —
Jednem słowem mody bóstwo,
W Magazynie mamy mnóstwo.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca *Emil Borkowski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.



FABRYKA



OBUWIA

Stowarz. zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Ul. św. Jana l. 18. w Krakowe

Celem Towarzystwa jest:

a) Dostarczanie członkom swoim doborowego obuwia po cenach możliwie niskich;

b) przyjmowanie i sprzedaż komisowa obuwia, wyrabianego przez członków Towarzystwa;

c) dostarczanie członkom materyałów i potrzeb do wyrabiania obuwia.

d) udzielanie członkom Towarzystwa kredytu

e) przyjmowanie od członków Towarzystwa gotówki na oszczędność, celem korzystnego oprocentowania.

Jeden udział członka w Towarzystwie wynosi 20 koron; każdy członek posiadać może dowolną ilośc udziałów. Od wkładek na oszczędność opłaca Towarzystwo 7%.

Dyrekcya.

NOWOŚĆ!

LIMONIADA GAZOWA

Nowy ten napój z naturalnych soków owocowych i z chemicznie czystego płynnego kwasu węglowego, jest najzdrowszym, otrzeźwiającym, smacznym napojem chłodzącym.

Limoniada gazowa „Sanitas"

jest tylko wtenczas prawdziwą, jeżeli flaszka zaopatrzoną jest marką ochronną: **(szklanka na szampan)** i jeżeli flaszka nosi opaskę zamknięcia.

Do nabycia we wszystkich kawiarniach i restauracyach.

Leon Lipschütz

Kraków, ulica Długa L. 74.

Stanisław Lipnicki

największy galicyjski skład farb i materyałów

Lwów — Grand Hotel.

poleca

Farby, Pokosty, Oleje

i wszystkie potrzeby lakierniczo-malarskie.

ARTYKUŁY

domowe, gospodarskie, rolnicze i przemysłowe.

PASY do MASZYN.

OLIWY i SMAROWIDŁA.

Wyroby gumowe, techniczne i chirurgiczne.

Artykuły toaletowe.

MASA i LAKIERY do podłóg.

Środki desinfekcyjne i owadogubne.

MATERYAŁY APTECZNE.

CUKIERNIA W. SCHMIDA

poleca

CUKRY DESEROWE

½ klgr. 1 złr.

HERBATNIKI pół klgr. 60 ct.

Andruty i Waffle 2 ct. i 1 ct.

ZARAZEM CIASTA I TORTY.

Weranda letnia obok cukierni.

! KTO !

chce oszczędzić 150 Złr. rocznie

na ubraniach męskich i dziecinnych = niech przyjdzie do magazynu

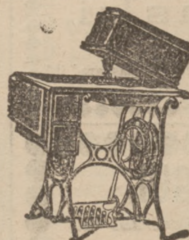
MÜNZERA

Rynek główny 10. I. piętro.

gdzie sprzedaje po cenach nadzwyczaj niskich ubrania na obecną porę: marynarkowe od Złr. 8, 10, 12 i wyżej; żakietowe od Złr. 13, 15 i wyżej; anglesowe od Złr. 18, 20. 21 i wyżej; zarzutki od Złr. 8, 10, 12 i wyżej.

Proszę przekonać się i odwiedzić zakład mój.

Z szacunkiem **SALO MÜNZER.**



Firma założona w roku 1882.

JULIAN KLUSKA

mechanik i nożownik

przy ul. Grodzkiej L. 63 w Krakowie

poleca swój

Zakład mechaniczno-nożowniczy powiększony obecnie motorem gazowym i odpowiedniemi maszynami szlifierskiemi.

Utrzymuje na składzie maszyny do szycia, a dla ułatwienia mniej zamożnym także używane już lecz dobre i wypróbowane maszyny.

Sklep nożowniczy zaopatrzony we wszystkie wyroby tego fachu t. j.: Brzytwy, scyzoryki, noże kuchenne, noże do papieru, noże rzeźnickie rozmaitego gatunku i do siekania mięsa.

Nożyce duże krawieckie, zwykłe nożyczki do rozmaitego użytku, damskie, do haftu, paznokci i t. d.

Przyjmuje do gruntowej naprawy maszyny do szycia, a części zapasowe utrzymuje na składzie.

Szlifowanie i ostrzenie brzytew, noży, nożyczek wykonuje sumiennie w nowo ulepszonej i w odpowiednie urządzenie zaopatrzonej szlifierni.

Przyjmuje wszelkie zamówienia. — Ceny umiarkowane.

! Nic jak tylko herbata !

Znany w naszym kraju od lat 50 i złotym medalem odznaczony

Wyłączny Skład Herbaty pod firmą

E. GOTTLIBA

Kraków, ul. Florjańska L. 30,

wysyła na żądanie odwrotną pocztą każdą ilość herbaty po niżej podanych cenach, a to: **Herbata chińska** (melange rosyjski)

Nr.	1	2	3	4	
złr.	1·60	2·40	3·20	5·—	za 1 fnt. wagi rosyjskiej.

Wysiewki herbaciane

Nr.	1	2	3	4	
złr.	1·20	1·40	1·80	2·—	za ½ klg.

! Nic jak tylko herbata !

Pierwszy Krakowski Parowy

Zakład chem. czyszczenia i farbowania

ubiorów męskich i sukien damskich

HECKERA I VATERNACHTA

poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności

Biuro centralne: **Kraków, ul. Grodzka 51.** | Skład fabryczny: **Lwów, ul. Jagiellońska 9.**

Fabryka w Krowodrzy koło Krakowa.

ZAKŁAD STOLARSKI
i artystyczny

Franciszek Stankiewicz

Podgórze, ulica Lwowska L. 36,

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności. Zamówienia wykonuje bardzo spiesznie i po umiarkowanych cenach.

Ramy złocone i antique barokowe

LISTWY

złocone, rzeźbione, polituruwane.

Oprawy obrazów olejnych, akwarel i sztychów w szkło i passe-portout.

Kutrzeba & Murczyński
w Krakowie, Rynek gł. 21.

Obrazy oryginalne, sztychy, akwarele i olejodruki religijne i świeckie.

TAPETY

Skład fabryczny

zagraniczne i krajowe w wielkim wyborze (rulon od 18 ct i wyżej). Sztukaterye, listwy i wszelkie dekoracye.
Wzory posyłamy odwrotnie.

Kraków, ul. Łobzowska l. 43,

Pierwsze koncess. Laboratorjum pyrotechniczne

M. MĄDRZYKOWSKIEGO.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie możliwe

Ognie sztuczne.

Polecamy własnego wynalazku:

Ogień rzymski,

„Pochodnie Nerona“

do oświetlania parków, pochodów, orszaków weselnych, maskarad itd.
Cenniki wysełą się.

STANISŁAW GURGUL

w Krakowie, ulica Szewska L. 8.

Poleca

Nawozy sztuczne, superfosfaty, mączkę kościaną, mąkę żużlową, Thomasa wapno nawozowe, gips nawozowy, torf na podściółkę, torf izolacyjny.

Ofertami loco każda stacya odwrotnie służy.

Zakupuje zboże, ziemniaki i wszelkie produkty rolne.

Chrześcijański ogród gościnny

UJAZDÓWKA

w uroczem miejscu Krakowa

przy ulicy Krowoderskiej L. 131

zupełnie nowo urządzony.

Dla pp. amatorów;

DWIE KRĘGIELNIE, SALA BILARDOWA,

dwie karuzele,

(jedna amerykańska, a jedna zwykła dla dorosłych i dzieci)

i huśtawki.

Zdrowa kuchnia, wszelkie gatunki wina, piwa i inne trunki najprzedniejszej jakości.

Ręcząc za szybką i rzetelną usługę uprasza o liczne odwiedziny

Z szanowaniem

Zarząd Restauracji.

W każdą pogodną niedzielę i święto koncert.

Konces. Zakład Fabryczny

Wód mineralnych sztucznych

i specyalnych lekarskich



w Krakowie, ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct. **Bilińska**, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszce i cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct. **Vichy**, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25. ct. **Żelazista** (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny śródek w bezkrwistości i blednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22. ct. **Bromowa**, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct. **Jodowa**, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, flaszka 20 ct. **Litowa**, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i atrytyźmie, flaszka 15 ct. **Hygieniczna**, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody, flaszka 10 ct. **Kwaśna sodowa**, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flaszka 15 ct. **Gieshüblerska**, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetyczny. flaszka $^1/_2$ litrowa 10 ct., $^3/_4$ litra 10 ct. **Kissingen Rakoczy**, flaszka 20 ct. Na wzór wody **Maryenbadzkiej**, flaszka 20 ct. **Sodowa**, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.

Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach.

Zamówienia uskuteczniа się bezzwłocznie.

Broszury przesyła się na żądanie franko. **K. Rząca i Chmurski,**

właściciele zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne ego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym.

ADOLF RUDZIŃSKI

Mały Rynek ul. Sienna l. 9.

HANDEL KORZENNY

win, delikatesów

i POKOJE do ŚNIADAŃ,

specyalnie poleca

herbatę rosyjską, wędliny, sery i masło litewskie oraz cukierki petersburgskie.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z d. 15 Czerwca b. r. przeniosłem swój

Zakład zegarmistrzowski

istniejący lat 17

z Linii A-B, do domu róg Rynku gł. i ul. Brackiej L. 2.

Polecając się nadal łaskawym względom i pamięci — pozostaję z poważaniem

Wł. Limanowski

zegarmistrz.

SWOSZOWICE

pod Krakowem

Zdrojowisko wód siarczanych

przez największe powagi lekarskie zalecany, 7 kilometrów od Krakowa oddalone, stacya kolei państwowej z najwygodniejszą komunikacyą, 5 razy dziennie koleją i 4 razy omnibusem zakładowym.)

Mieszkania z komfortem urządzone po cenach przystępnych, wygody i uprzyjemnienia, wyborna **restauracya.**

Kąpiele siarczane, mułowe z najlepszym skutkiem stosowane i zalecane **w gośccu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach kości, skóry i nerwach. Zdroje swoszowickie** co do siły i skuteczności dorównywują źródłom zagranicznym. Lekarz zakładowy wykonuje **mięsienie** i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej.

B. W. Weindling

Kraków, ulica Krakowska L. 28,

poleca obficie zaopatrzony swój

SKŁAD FARB

a jako specyalność

PASTĘ MEDLOWA.

Masę woskową do podłóg

w puszkach blaszanych, jewna wystarczy na 10 metrów kwadratowych, kosztuje tylko **40 centów.**

Sezon od 20 maja do końca września.

IWONICZ

Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna IWONICZ.

Zakład zdrojowo kąpielowy i klimatyczny,

położony na stoku Karpat 410 mt. n. p. m. poleca swoje **szczawy słono i żelazisto jodowe,** kąpiele jodowe, borowinowe, igliwiowe, hydropatyczne, inhalacye.

Na sezon 1897 r. przybywa jeden dom mieszkalny, urządzony według najnowszych wymagań i kilka gabinetów hydropatycznych.

Cały Zakład oświetlony elektrycznie.

Ceny mieszkań od 20 czerwca do 20 września znacznie niższe.

Zgłoszenia przyjmuje i broszury ze szczegółowym opisem bezpłatnie przesyła

Dyrekcya Zakładu kap. w Iwoniczu.

Wody i przetwory, zdrojowo iwonickie są do nabycia w składach wód i aptekach.

Portland-Cement
Wapno gaszone i hydraul.
Gips murarski i sztukaterski.
Posadzki cem. szteing. i marm.
Rynny i muszle betonowe.
Cegły i glinka ogniotrwała.
Dachówka falcowana.
Trzcina i mata sufitowa.

Steingutowe: rury, całe urządzenia stajenne, naczynia i kotły fabr. kominy patent., przybory chemiczne i piwniczne.
Papa dachowa i ter.
Płyty izolacyjne.
Dreny silnie ssące, wytrzymałe na mróz **zawsze na składzie.**

Piece kaflowe białe i ozdobne majolikowe.
Cegły-licówki (Verblendery) matowe glazurowane w 50 kolorach i **formowane** w 1200 profilach.
Farby fasadowe.
Cegły i Płyty korkowe.
Roboty budowlane z kamienia twardego.

Pomniki cmentarne i kościel. z piaskowca, marmuru, granitu i synitu.
Płyty meblowe z marmurów krajowych, belgijskich i włoskich
Wyroby rzeźbiarskie.
Kominki, kolumny, figury, wazony, balustrady z marmuru, terrakoty, kamienia i gipsu.

Własny wyrób sztukateryj z Xylogenitu (masy drzewnej).

Nowość! Metalowe emaljowane okładziny ścienne (patent. belg. Josz) szczególnie nadające się do łaźni, kuchen, sal jadalnych, kawiarni, sklepów masarskich itp. O 70% tańsze, jak płytki fajansowe a la Mettlach.

KRAKÓW
Lubicz 7.

Kaden i S-ka

WARSZAWA
Plac Teatralny 18.

Skład materyałów budowlanych i Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski.

Kawiarnia i Restauracya

ROYAL

Grodzka L. 50 (dawniej Wintera).

W każdej porze na żądanie
Co kto pragnie w niej dostanie.
Polska kuchnia, smaczne dania,
Poczynając od śniadania.
Potraw wybór rozmaity,
Kto spożyje — zdrów i syty,
Bo na maśle sporządzane —
Zawsze świeże nieodgrzane.
Trunki, piwa i portery,
Węgrzyn, Tokaj i madery.

Są bilardy, gabinety,
Różne pisma i gazety.
Bufet suto zastawiony,
Gość uprzejmie obsłużony.
A prócz jadła i napoju,
W gabinecie lub pokoju —
Bawi dobrze, nie poziewa —
Wojskowa muzyka grywa.
Słowem wszystko w niej dostanie
Ceny niskie, bardzo tanie.

W. Dydaś.

!DO WÓD MINERALNYCH!

PIERNIKI

znakomitej jakości, odznaczone na wystawie krajowej 1894
poleca
FABRYKA A. HERNICHA W WADOWICACH.
W Krakowie:
w handlu J. WOJCIECHOWSKIEGO ulica Szewska L. 8,
i St. ROPKA w Parku krakowskim.

Pracownia malarska
WALERYANA MASŁOWSKIEGO

Kraków, ulica Długa l. 24.

podejmuje się wszelkich robót, w zakres malarstwa i lakiernictwa wchodzących jako to: malowania kościołów, pokoi, jakoteż robót lakierniczych.

Ubrania dla mężczyzn i dla dzieci

w wielkim wyborze

u CH. FELDMANA

w Krakowie, Plac WW. Świętych Nr. 1.

[róg ul. Grodzkiej.]

Towar co do jakości niezrównany. — Ceny konkurencyjne.

„ZWIĄZEK BANKOWY“ w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością.

zawiadamia niniejszem, że z dniem 15 czerwca b. r. otworzył swe biura w Krakowie **przy ulicy Stolarskiej pod L. 9, pierwsze piętro.**

W zakres działalności **Związku Bankowego** wschodzą według statutów następujące działy:

1) eskontowanie weksli: 2) **Przyjmowanie wkładek oszczędności**; i ich **oprocentowanie**; 3) udzielanie pożyczek hipotecznych na cele budowy i parcelacyi; 4) eskontowanie promes hipotecznych; 5) udzielanie kupcom, przemysłowcom i rzemieślnikom zaliczek na ich wierzytelności, niepokryte wekslami, za odpowiednią gwarancyą.

Dążeniem Związku Bankowego jest dostarczyć członkom swoim potrzebnych do handlu i przemysłu środków obrotowych w sposób tani i dogodny, przyjmowaniem zaś wkładek szersze koła do oszczędności pobudzić.

Biuro otwarte od 9 do 1 przed południem.

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ulica Kopernika l. 3. ul. Halicka l. 11.
Kraków: Sukiennice l. 20. — Czerniowce: Rynek l. 2.
Przemyśl: ulica Franciszkańska l. 24.

Woda „Wenus“

wynik długo... zdumiewające... piegi, opalenie słoneczne, nadaje płci niezrównaną świeżo... młodzające płeć. Skóra pomarszczona pod działaniem tego ... pryszcze, liszaje i zatkanie porów skóry. — **Woda „W...** jest nieocenionym środkiem, otrzymuje się z rozlicznych d...

M. NIEMETZ

OPTYK i MECHANIK. Kraków, Sukiennice,

poleca

okulary, cwikery, lunety polowe, wszelkie instrumenty fizykalne, ciepłomierze, barometry, aparaty elektryczne i t. p.

Reperacye i zamówienia wykonuje bezzwłocznie.

BRZYTWY

szwajcarskie o 2—3—4—6 ostrzach

ARBENCA

poleca

W. Halski,

Kraków, Sukiennice.

MAGAZYN

Krajowego Towarzystwa Handlowego

Rynek główny L. 26, róg ulicy Wiślnej

poleca po cenach najprzystępniejszych:

Wszelką bieliznę od najskromniejszej do najwykwintniejszej,
Bluzki, szlafroki, matineés, suknie i zarzutki balowe,
Pelerynki w ogromn. wyborze, sztuka od złr. 2.60,

Materjały na suknie damskie czysto wełniane od 39 ct. za łokieć,
Zefiry, płócienka i kretony od 15 ct. za łokieć,
Batysty, satyny od 26 ct. łokieć,
Parasolki modne w ogromn. wyborze damskie od złr. 1.40, dziecinne od 65 ct.

Pończochy damskie, dziecinne i skarpetki męskie,
Kołnierzyki, mankiety, krawaty,
Płótna własnej produkcji i z najlepszych fabryk zagranicznych.
Wyprawy ślubne gotowe i na zamówienie.

We wszystkich artykułach wybór największy, ceny zadziwiająco niskie.

Towarzystwo przyjmuje: wpłaty na udziały oraz wkładki oszczędności na 6%.

Dywidendę od udziałów za rok 1897 wypłaca 7%.

F. KOSIBA

w Krakowie, Rynek główny Nr. 23,

(I-sze piętro),

nagrodzony na Wystawie krakowskiej 1887 i lwowskiej 1894,

poleca swój

Skład Sukien Męskich,

CYWILNYCH i WOJSKOWYCH,

jakoteż i stroje narodowe.

Nadmieniam, że otrzymałem **świeży transport materjałów wiosennych** z fabryk krajowych i zagranicznych z pierwszej ręki, mogę przeto wszelkim wymaganiom Szan. PT. Publiczności zadość uczynić. — **Ubrania uskuteczniam podług najświeższych fasonów. — Ceny najumiarkowańsze.**

Zmiana Lokalu.

Istniejąca od r. 1865

PRACOWNIA RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKA

i założona obok niej

Pierwsza galicyjska fabryka płyt marmurowych

Fabiana Hochstima

W KRAKOWIE,

przeniesioną została z ulicy św. Jana, L. 3,

na ulicę św. Sebastyana, L. 13,

(obok łazienek rzymskich). Telefon Nr. 249.

Skład gotowych różnobarwnych marmurów na meble, urządzenia sklepowe i fabryczne dla pp. rzeźników, masarzy, kompletne urządzenia dla cukierń, kawiarń itp.

Adam Werner

w Krakowie, Plac W. Świętych L. 8.

ZAKŁAD WYROBU OBUWIA

poleca

obuwia męskie i damskie, buty wojskowe, do polowania, sokolskie i wyścigowe.

Zamówienia wykonuje się ściśle na czas oznaczony.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędna według najnowszych wymagań urządzona

Fabryka Parowa Wyrobów Masarskich

w Krakowie, ulica Florjańska, L. 18,

Filia: przy ul. Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Wyrabia i poleca: **Szynki** praskie i westfalskie, **polędwice** pieczone i łososiowe, sławne **kiełbasy krakowskie:** polędwicowe, krajane i siekane, **kiszki** pasztetowe, **salcesony** w rozmaitych gatunkach, **paryską kiełbasę, słoninę** paprykowaną i **wędzonkę** z młodych prosiąt, **rolady** w rozmaitych gatunkach, **słoninę polską** białą i wędzoną, **kiełbasy i sardelki** wiedeńskie, **kiszki podgardlane** w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszczególnione, a które wchodzą w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznia się odwrotną pocztą za pobraniem.

...ów i doświadczeń — jest ona niczem nie dorównanym wynalazkiem, posiada własność odświeżania i odmładzania twarzy, do... kto jej raz użyje, zmuszony będzie uznać ją jako środek cudownie na płeć działający. — **Woda „Wenus“** usuwa zmarszczki, ...ność. — **Woda „Wenus“** jest niezwykłem zjawiskiem w dziedzinie kosmetycznej, posiada bowiem cudowne własności, od...go środka, nabiera młodzieńczego wyrazu i aksamitnej delikatności. — **Woda „Wenus“** odradza skórę i naskórek, usuwa ...yla czerwoność nosa i policzków, niszczy wągry, zaokrągla rysy i nadaje cerze świetny wygląd i delikatność. — **Woda „Wenus“.** ...ślinnych substancyj. Jest to sekret wyrwany z tajemnic natury, służący na pożytek ogółu, działających o swoją płeć — **flaszka 4 kor.**

Zakład fryzjersko-perukarski
pod nazwą „WARSZAWSKI“
Stanisława Bourdona (Junior)
dla Pań i Panów. Ul. kolejowa l. 3 w Przemyślu,
poleca
swój skład doborowej perfumeryi i wszelkich przyborów toaletowych.
Dla dogodności Szanownych Panów przyjmuje abonament na golenie, strzyżenie i fryzowanie po nader przystępnej cenie.
Usługa zręczna i dokładna.

ODEZWA!
Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność że od 1 stycznia 1897 rozpoczęła się **wielka wysprzedaż towarów bławatnych,** szewiotów, chustek, pledów, firanek, materyi na meble, portyer, koców, kołder wełnianych i atłasów, pledów podróżnych, płócien, szyrtyngów, ręczników, chodników, dywanów angielskich i amerykańskich, tudzież perskich dywanów, które sprzedawane są po zdumiewająco niskich cenach.

Z uszanowaniem
E. DEICHES
w Krakowie, ul. Sławkowska, 8, naprzeciw hotelu Saskiego.

IGNACY LESIKOWSKI
APTEKA
ulica Basztowa, róg Długiej i Kleparza
poleca się P. T. Publiczności.

Nowość
Rolety płócienne z pięknemi malowidłami, obrazami, krajobrazami, portretami, łatwo się zasuwające, od 3 złr. do 5 (Senzacyjne). **Rolety płócienne** łatwo się zasuwające, od 1.20 do 4 złr. **Rolety z drzewa** od 1 złr. 20 ct. do 6 złr.
Żaluzye we wszelkich kolorach
1 □ metr 2 złr 50 ct. i 3 złr. Naprawy uskutecznia się szybko, sznie i tanio. Zlecenia przyjmuje z grzeczności firma:
Reim i Friedrich, Kraków, Rynek.
JÓZEF KÖHLER
Kraków, przy ulicy Zwierzynieckiej l, 25 oficyny.
fabryka rolet i żaluzyj.



NA SEZON LETNI



Farby olejne
do użycia gotowe, szybko schnące do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów itp. itp.
MASA WOSKOWA
własnego wyrobu, do zapuszczania podłóg
Masa francuska do posadzek
Glazura bursztynowa i spirytusowa
do lakierowania podłóg.
WYROBY SZCZOTKARSKIE.

KULE I KRĘGLE
kule i kręgle dla dzieci
HUŚTAWKI OGRODOWE
dla dzieci i dorosłych.
PRZYRZĄDY GIMNASTYCZNE
ogrodowe
BALONY i PIŁKI GUMOWE
Hamaki dla dorosłych i dzieci
„LAWN-TENNIS“ — KROKIETY
Przybory do rybołostwa

Przeciw molom:
Naftalina, papier naftalin., pieprz biały, proszek „Andela“ specjalnie na mole liście paczulowe, piżma.
Proszek perski, Proszek „Zacherlin“.
PROSZEK „ANDELA“
LEP NA MUCHY
TRUCIZNA
na myszy i szczury.
LAKIER NA KAPELUSZE,
czarny, niebieski, brązowy, zielony, żółty i bezbarwny; na wagę i we flaszkach.

POLECAJĄ **REIM I S-ka**

RYNEK 37. **KRAKÓW** **LINIA A—B**

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
„HYGEA“
W Krakowie, w hotelu „IMPERYAL“. Zwierzyniecka L. 6.

Odnowiony i urządzony według najnowszych wymagów na polu hydroterapii. Wszelkie procedury lecznicze, mięsienie (masaż) elektroterapia według wskazań i pad nadzorem lekarza zakładowego.
Z zakładem połączony jest hotel **„Imperial“**, w którym potrzebujący kuracyi znajdą wygodne pomieszczenie i lekarską opiekę. **Tusze** o dowolnej temperaturze wraz z bielizną po 25 ct.

RESTAURACYA
w Hotelu „pod Różą“
W KRAKOWIE
poleca **obiady** z czterech dań po 2 korony, **kolacye** z trzech dań po 75 ct., przytem **obiady** „à la carte“ i pół-porcye.
PIWO PILZNEŃSKIE
wprost z beczki, z browaru mieszczańskiego.
Wina krajowe jak i zagraniczne.
Przyjmuje zamówienia na **bale, wesela, wieczorki** tak w swoim lokalu, jak i poza domem.
STANISŁAW MAJEWSKI, restaurator.

Fabryka cukrów deserowych, ulica Bracka L. 5 w Krakowie.
Mam zaszczyt polecić Szan. P. T. Publiczności łaskawym względom FILJALNĄ SPRZEDAŻ swych wyrobów w Zakopanem, na Krupówkach N. 12.
z głębokim szacunkiem
Antoni Nowiński.

(NADESŁANE).

Wielki skład różnego rodzaju

Zegarów i Zegarków



wyrobów jubilerskich ze złota i srebra, urzędownie stemplowane, po cenach najprzystępniejszych poleca

S. Goldwasser

Kraków, ulica Grodzka Nr. 58, naprzeciw ewangielickiego kościoła.

Reperacye wykonuje się dokładnie i tanio. Na żądanie cenniki. — Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą.

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności oraz PP. Doktorom, iż mój

Zakład bandażowo-ortopedyczny

(wyłącznie dla Pań)

rozszerzyłam, utrzymuję na składzie: wszelkiego rodzaju gorsety ortopedyczne (prostotrzymacze), peloty dla kobiet i chłopców do lat 6, **pasy brzuszne**, pasy rupturowe, etc., etc., jak również w wielkim wyborze wszelkie artykuły gumowe, pończochy, poduszki, prześcieradła, węże, artykuły ginekologiczne, hegary, chłodniki i worki na lód dla chorych, aparaty Leitera, balony Polic.

Pracując dłuższy czas w tego rodzaju zakładach, następnie u p. Alfreda Biasiona, nabyłam potrzebnej praktyki w moim zawodzie, mam nadzieję odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, jak również zasłużyć sobie na dalsze zaufanie Szanownej Klienteli mojej.

Z wysokim szacunkiem

Zofia Węgrzynowicz,

obecnie: **Rynek gł. L. 14**, dom p. Eilego, (dawniej ul. Szewska, 5). — Na żądanie Wielmożnych Pań biorę miarę w ich domach.

Chrześcijański hurtowny i drobiazgowy



SKŁAD i HANDEL SKÓR

Pod „Kilińskim"

Antoni Markiewicz i Spółka

KRAKÓW,

ul. Floryańska Nr. 29,

poleca **skóry** dla pp. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Rękawiczników, Introligatorów, oraz na kwiaty. Wybór **kopyt** do obuwia męzkiego, damskiego, **prawideł, narzędzi szewskich, przyborów** do obuwia jak: **guma, płótno, flanela, sznurowadła, jedwab, nici przędze uszka, szczotki, czernidło na obuwie „Sokół", Cremy i smarowidła** na skóry naturalne, lakierowane i rzemienie, **maść** na kopyta końskie

Cennik ilustrowany wysyła na żądanie darmo i opłatnie.

Towar rzetelny. — Ceny umiarkowane.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Sklep towarów spożywczych

M. MADEJSKIEJ

w Krakowie, ul. Sienna 15.

Poleca po bardzo przystępnych cenach towary spożywcze, jako to: masło desserowe codzień świeże kuchenne, sery, ryże wszelkiej jakości, mąki i kasze, śliwki i powidła bośniackie, konserwy towary kolonialne, oraz wszelkie potrzeby domowe.

RESTAURACYA w HOTELU IMPERIAL

Kraków, Zwierzyniecka l. 6

poleca:

Wyborne piwo okocimskie, wina, wódki, obiady i kolacye.

Podanie mięsne, wódka, piwo i chleb kosztuje tylko 20 ct.

Z poważaniem

Józef Singer,
restaurator.

BAZAR LIPIŃSKIEGO



w Krakowie, ulica Szewska l. 15.

posiada na składzie stale:

Wszelkie towary modne męskie

jako to: bieliznę, krawaty, kapelusze, rękawiczki, laski, parasole, obuwie, kalosze, paski i czapki dla turystów, kuferki i torby podróżne.

Wielki wybór przyborów szkolnych i kancelaryjnych, papiery pocztowe, portorty, atramentów farb, obrazów, ramek. **Sztuczne ognie** pokojowe i ogrodowe. **Kwiaty dekoracyjne**

Zabawki.

Instrumenta muzyczne.

Bazar przyjmuje obrazy do oprawy w ramy i szkła. Wykonuje **bilety wizytowe** litografowane 100 szt. za 1 zł. 20 ct. karton bar. ładny. **Ceny konkurencyjne**

Zasadą Bazaru jest: towar dobry, tanio **a** dużo sprzedać.



Zwraca się uwagę na wystawę w sieniach.

Ceny towarów uwidocznione.

Zamówienia uskutecznia się odwrotnie.

Opakowania się nie liczy.



Najtańsze źródło zakupna prawdziwych

Genewskich Zegarków



po połowie ceny niżej wszędzie, poleca zastępstwo **fabryk genewskich** pod firmą:

Aleksander LANDAU

Kraków, Stradom 1, 2.

Wielki wybór zegarków **srebrnych, złotych, niklowych, stalowych oksydowanych.**

Zegary **pendułowe** od złr. 6, 8, 10 do 50. **Wyroby jubilerskie** złote i srebrne za bezcen. **Ślubne pierścionki.** Przyjmuje jak najtaniej wszelkie reperacye za gwarancyą 2-letnią i na piśmie, **Czyszczenie** lub **wprawienie** nowej sprężyny tylko 50 cnt.

Za nowe zegarki ręczy lat 4.

Karol Laksberger

Kraków, Zwierzyniecka l. 17.

ZAKŁAD FRYZYERSKI

oraz

Wielki wybór perfumeryj.

W IMIĘ BOŻE! — POPIERAJMY PRZEMYSŁ CHRZEŚCIJAŃSKI!

KRAJOWE TOWARZYSTWO DLA WYTWORZENIA PRZEMYSŁU FABRYCZNEGO

w Krakowie, Główny Rynek 17, lub Bracka 4. **Stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką.**

Celem tego Towarzystwa jest zakładanie fabryk w kraju, we własnym zarządzie lub spółce, tudzież branie udziału w istniejących już fabrykach na wspólny rachunek stowarzyszonych. Wszelkie interesa Towarzystwa statutem objęte, załatwiać się będą wyłącznie pomiędzy członkami Towarzystwa.

Towarzystwo to założyło już następujące fabryki:

Fabryka wyrobów papierowych w Krakowie (Bracka 4), Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. **Fabryka obuwia w Krakowie** (św. Jana 18), Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. **Fabryka przetworów z owoców i warzyw**, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Bochni. **Towarzystwo wyrobu haftów ręcznych**, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie.

W toku założenia są:

Towarzystwo wyrobu maszyn, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Krakowie. **Towarzystwo wyrobów koszykarskich**, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. **Fabryka wyrobów tkackich z bawełny i lnu**, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.



Jeden udział Krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie, wynosi

2 korony.

Od wkładek oszczędności, zagwarantowanych przez wszystkie, należące do tego związku Towarzystwa, opłaca się **7%**.

Jeden udział w każdem Towarzystwie, należącem do związku z Krajowem Towarzystwem dla wytworzenia przemysłu fabryczn. w Krakowie, wynosi

20 koron

i ma zapewnione **10%** dywidendy.

Zgłoszenia się nowoprzystępujących członków przyjmują:

Dyrekcya Krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie. — Dyrekcya Fabryki wyrobów papierowych w Krakowie, Bracka 4. — Dyrekcya Fabryki obuwia w Krakowie, św. Jana 18. — Dyrekcya Towarzystwa wyrobu haftów ręcznych w Krakowie, św. Tomasza 33, oraz Dyrekcya Fabryki przetworów z owoców i warzyw w Bochni.

Prezes Wydziału: JWielmożny Pan Henryk Mieroszowski, właściciel dóbr w Biskupicach.

Reprezentanci Kraj. Tow. dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie: JWP. Tadeusz hr. Dąmbski i Bronisław Błoński.

DELEGACI:

Wni Panowie: Józef Putiatycki, Skład herbaty rosyjskiej w Krakowie, Sukiennice 2 — Jan Radwański, apteka w Trzebini. — Adolar Ossoliński w Bochni. — Dr August Bukowski w Wadowicach. — Stanisław Kozubowski w Tarnowie, ul. Wałowa 9. — Adolf Sumper, inżynier w Rzeszowie. — Przewielebny ks. Karol Paluch w Zakopanem. — Wny Pan Roman Krogulski w Rzeszowie. — Przewielebny ks. Wojciech Owoc w Tyczynie. — Przewielebny ks. Jan Masny w Łodygowicach. — Wny Pan Adam Serafin, kupiec w Wieliczce.

Członkiem Towarzystwa może zostać **osoba chrześcijańskiego wyznania**, mająca prawo rozporządzenia swoim majątkiem, tudzież wszelkie Towarzystwa, Spółki, Korporacye, Gminy i Instytucye.

Pierwszorzędna krajowa

Fabryka gorsetów

poleca swoje teraźniejsze **Sznurówki** jako specjalność we formie, lekkości i trwałości.

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą

H. SCHMEIDLER,

Kraków, Stradom Nr. 15.

Tomasz Karnasiewicz

właściciel

Zakładu stolarskiego

Poleca się P. T. Publiczności.

Kraków, ulica Długa Nr. 34.